

ZUS i fiskus wymieniają się informacjami o nas

14 września 2016

Fiskus może dostać od ZUS mnóstwo informacji, włącznie z takimi danymi jak informacja o stopniu niepełnosprawności. Posłowie proponujący projekt uważają, że to konieczne dla... lepszego szacowania skutków kolejnych regulacji.

W ubiegły piątek do Sejmu wpłynął poselski projekt nowelizacji ustaw o administracji podatkowej oraz o systemie ubezpieczeń społecznych. Ma on zapewnić możliwość wymieniania się informacjami pomiędzy ZUS-em i fiskusem, w zakresie niezbędnym do tworzenia analiz, prognoz i modeli prognostycznych, a także weryfikacji danych własnych obu instytucji.

Ciekawe, że ten projekt nie wypłynął od rządu. Jeśli jest to projekt poselski to będzie procedowany szybciej i mniej przejrzysto. Na czele grupy posłów PiS stojących za tym projektem stanęła Gabriela Masłowska.

Co ma zmienić projekt? Do tej pory ZUS i Ministerstwo Finansów mogły wymieniać się zanonimizowanymi zbiorami danych albo zagregowanymi danymi statystycznymi. Ustawa ma dać możliwość pozyskiwania informacji o konkretnych ubezpieczonych. Przykładowo ZUS będzie udostępniał Ministerstwu Finansów dane dotyczące:

- stopnia niepełnosprawności ubezpieczonego,
- ustalonego prawa do emerytury lub renty,
- wymiaru czasu pracy,
- wysokości składek,
- osób zgłaszanych przez ubezpieczonego do ubezpieczenia zdrowotnego (ich PESELi, stopnia pokrewieństwa, stopnia

niepełnosprawności),

– danych dotyczących płatników składek.

Ministerstwo Finansów będzie z kolei udostępniać ZUS-owi informacje o nazwiskach wspólników spółek, o kwotach nadpłat, adresach miejsc zamieszkania, adresach miejsc prowadzenia działalności, informacje o współmałżonkach i wiele innych informacji. Szczegółowy wykaz danych znajdziecie w projekcie dostępnym [TUTAJ](#).

Po co ta wymiana danych? Łatwo się domyślić, że chodzi m.in. o poprawę efektywności ściągania składek i podatków. Co ciekawe, w uzasadnieniu projektu nie wskazano tego powodu na pierwszym miejscu. Najpierw wspomniano, że „Szerokie badanie danych i ich analiza powinny pozwolić Ministrowi Finansów w określonych projektach regulacji na oszacowanie skutków finansowych dla obywateli, przedsiębiorstw i finansów publicznych.”

Ach! Więc chodzi o właściwą ocenę naszej sytuacji? Świetnie, choć należałoby się zastanowić czy to naprawdę wymaga udostępniania danych o konkretnych osobach. Raczej trudno uwierzyć, by przy ocenach skutków regulacji ktoś bardzo uważnie analizował setki pojedynczych przypadków. Poza tym zastanawiający jest naprawdę szeroki wachlarz danych, które ZUS ma przekazywać do MF.

Warto jeszcze przypomnieć, że na początku wakacji Prezydent podpisał Ustawę o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji działalności organów administracji podatkowej, Służby Celnej i kontroli skarbowej. Ta ustawa zakłada utworzenie spółki celowej, która będzie załatwiała fiskusowi narzędzia informatyczne do skuteczniejszego ściągania podatków. Co istotne, ustawa pozwala spółce na pozyskiwanie danych z systemu ministra finansów, administracji podatkowej oraz kontroli skarbowej. Spółka ma możliwość przetwarzania danych bez wiedzy i zgody osób, których te dane dotyczą.

Poprawienie ściągalności podatków samo w sobie nie jest złe, natomiast zawsze warto zachować ostrożność w nabywaniu informatycznych zabawek. Analizowanie informacji o podatnikach prowadzi do tworzenia różnych profili i modeli, które następnie mogą być narzędziem nieuzasadnionej dyskryminacji. Te wszystkie „inteligentne technologie” czasem potrafią zachować się bardzo głupio, a politycy oprócz ściągania podatków powinni mieć na uwadze także prawa podstawowe obywateli.

O możliwy wpływ nowej ustawy na prywatność obywateli spytaliśmy Fundację Panoptikon, organizację zajmującą się problemami społeczeństwa nadzorowanego.

„Warto zwrócić na kontekst – ofensywę legislacyjną związaną z polityką fiskalną” – powiedział nam przedstawiciel Fundacji Wojciech Klicki, który wskazał także na inne projekty np. rozporządzenia w sprawie kryteriów i warunków technicznych, którym muszą odpowiadać kasy rejestrujące (projekt Ministerstwa Rozwoju) albo projekt ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, który zakłada powstanie nowej służby specjalnej, która połączy zadania służby celnej i skarbowej.

„Wszystkie te przepisy łączy ingerencja w prywatność jednostki, przy czym nie zawsze jest ona usprawiedliwiona i zgodna z prawem: np. rozporządzenie dotyczące kas zdecydowanie wykracza poza ustawową delegację, a przede wszystkim – prowadzi do nieproporcjonalnej ingerencji w prywatność. Polityka fiskalna państwa dopuszcza przetwarzanie informacji o obywatelach, ale jedynie wówczas, gdy jest to faktycznie niezbędne, szczególnie mocno powinny być zaś chronione tzw. dane wrażliwe. Trudno oprzeć się wrażeniu, że ustawodawca nie zawsze przestrzega tej zasady, co dotyczy m.in. omawianego projektu ustawy o administracji podatkowej oraz o systemie ubezpieczeń społecznych. Będziemy go jeszcze głębiej analizować i najprawdopodobniej przedstawimy do niego swoją opinię” – mówił Wojciech Klicki.

Klicki zauważył też dodatkowy systemowy problem związany z trybem prac nad tym projektem. „Kiedy autorem ustawy są posłowie, nie muszą oni spełniać wielu wymogów wynikających z Regulaminu pracy Rady Ministrów (np. nie przygotowują tzw. oceny skutków regulacji), nie przeprowadzają także konsultacji publicznych. Niestety w ramach Obywatelskiego Forum Legislacji obserwuję, że jest to w tej kadencji Sejmu częsta praktyka partii rządzącej” – podsumował przedstawiciel Fundacji Panoptikon.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl